

KS. EDWARD LAZAROWICZ

Prze c z y c a
PIĘKNA MADONNA



W pobliżu traktu wiodącego przez Duklę na Węgry, starszego od traktu wiodącego przez Nowy Sącz i dolinę Popradu, leży wioska Przeczyca. Już dokumenty pochodzące z XII w. wymieniają miejscowości leżące nad rzeką Wisłoką. Dokument tyniecki, pochodzący z tego czasu, wymienia wieś Dęborzyn od samego początku należąca do parafii przeczyckiej¹. Samej Przeczycy jednak nie wymienia, podobnie jak i dokument pochodzący z 1229 roku, w którym papież Grzegorz IX zatwierdza prawa i przywileje opactwa tynieckiego. Pierwszą wzmiankę o parafii Przeczyca podaje dopiero ks. Jan Długosz w swoim katalogu biskupów krakowskich².

Sama nazwa miejscowości Przeczyca zanim otrzymała obecne brzmienie, przechodziła w ciągu wieków wiele zmian. Ks. J. Długosz zwie ją „Przethczica”³, zaś w innych dokumentach z XV w. spotykamy nazwę „Przedczica”⁴. Trudno dziś ustalić, kiedy nazwa miejscowości otrzymała obecne brzmie-

nie, ale można stwierdzić, że nazwy, wymieniane nawet w najstarszych dokumentach, są bardzo zbliżone w swoim brzmieniu do nazwy współczesnej.

Nie można też ustalić dokładnej daty powstania parafii Przeczyca. O. Waclaw z Sulgostowa pisze, że parafia powstała w 1348 r., ale nie podaje źródła, skąd zaczerpnął tę wiadomość. Pewnym jest, że w roku 1326 parafii przeczyckiej jeszcze nie było, a prawdopodobnym, że w 1401 roku już istniała, bo ks. Jan Długosz wylicza dokładnie pięć wsi należących do niej⁵. Parafia musiała więc powstać o wiele wcześniej, jeśli w tym roku była już dobrze zorganizowana.

¹ Theiner, *Documenta Poloniae historica*, t. 1 (1217—1409) *Episcopatus Cracoviensis*, s. 228—262.

² J. Długosz, *Opera omnia*, t. 1, Kraków 1887, s. 407.

³ J. Długosz, *LB*, t. 3, s. 202.

⁴ *Acta officialia Cons. Cracov.* vol. 148, 164.

⁵ J. Długosz, *LB*, t. 2, s. 245—246.

Parafia przeczicka w ciągu wieków kilka razy zmieniała swoją przynależność. Najpierw wymieniana jest jako należąca do opactwa tynieckiego, potem przeszła do włości biskupa krakowskiego⁶, aby w końcu wskutek rozbiorów Polski i nowych podziałów znaleźć się w obrębie diecezji przemyskiej. Od 1925 r. należy do diecezji tarnowskiej.

Pierwszy kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła był drewniany. Daty jego powstania nie da się ustalić. Sklepienie w tym kościele było beczkowate, ale tylko w prezbiterium. W nawie głównej był strop. Ściany pokryte były malowidłami. W kościele znajdował się obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego i kilka innych obrazów, zaś w głównym ołtarzu była statua Najświętszej Maryi Panny, otaczana wielką czcią. Kościół ten i wieś zostały spalone przez Rakoczego, który tędy przechodził z Węgier.

Drugi kościół drewniany został zbudowany w 1730 r.⁷ i dotrwał do roku 1907. W latach 1904—1906 wybudowano obecny kościół murowany według projektu architekta Stanisława Majerskiego. Konsekrował go bp K. Fischer 1 lipca 1908 r.

Jest to kościół zbudowany z cegły, trzynawowy, z prezbiterium zamkniętym trójbocznie, przy którym są dwie zakrystie. Wieża kościoła w górnej kondygnacji ośmioboczna, zwieńczona iglicą, została strącona w czasie działań wojennych w 1944 r. i odbudowana dopiero w 1968 r. Wewnątrz kościół posiada polichromię wykonaną przez Juliusza Makarewicza w 1930 r. W czasie działań wojennych część polichromii pod strąconą wieżą została uszkodzona. Uzupełniono ją w 1974 r. W prezbiterium kościoła znajduje się wielki ołtarz wykonany z drewna dębowego. W środkowej niszy za zasuwą, na której namalowany jest obraz św. Michała Archanioła, umieszczona jest cudowna statua Matki Bożej. W nawie bocznej umieszczono dawny ołtarz główny z kościoła drewnianego.

Trudno jest dziś ustalić, skąd figura Matki Bożej przybyła do Przeczycy. Podobnie jak w wielu innych sanktuariach, tak i tutaj na temat pochodzenia figury krąży wiele podań. Jedno z nich mówi o jakiejś łączności w pochodzeniu między obrazem Matki Bożej w Tuchowie i figurami Matki Bożej w Przeczycy i Tarnowcu (diec. przemyska). Kilka innych podań nazywa statuę Matki Bożej Przeczyckiej „Węgierską”, gdyż mieli po nią przyjść Węgrzy, aby zabrać ją w swoje strony, skąd kiedyś przybyła do Przeczycy. Podania te wciąż krążą wśród ludu. Zbadał je ks. J. Jałowy, gdy trwały przygotowania do koronacji figury w 1925 r.⁸

Ciekawe jest również i to, że kościół w Przeczycy był pod wezwaniem św. Michała Archanioła, a już w drugim kościele drewnianym, w środkowej niszy głównego ołtarza, znajdowała się figura Matki Bożej. Obraz św. Michała Archanioła, patrona parafii, do czasu zmiany tytułu, jaka miała miejsce w czasie konsekracji obecnego kościoła murowanego, znajdował się — i jeszcze dziś znajduje się — na zasuwie zasłaniającej figurę Matki Bożej. Także odpusty w parafii więcej były związane z czcią Matki Bożej, niż ze czcią głównego patrona parafii. To samo dotyczy ruchu pielgrzymkowego.

Brak jest dokładnych danych o rozwijającym się kulcie figury Matki Bożej w Przeczycy, ale wciąż statua wymieniana jest jako przedmiot najcenniejszy w przeczickim kościele. Wspominają o tym sprawozdania z wizytacji

⁶ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. 9, Warszawa 1888, s. 132.

⁷ Tamże.

⁸ J. Jałowy ks., *Cudowna Matka Boska Przeczicka* (Dzieje parafii przeczyckiej, cz. 2), Rzeszów 1925, s. 3—4.

dekanalnych, a w spisach dochodów proboszcza podawane są wpływy, jakie miał z okazji odpustów i pielgrzymek⁹.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. ruch pielgrzymkowy wciąż wzrastał, a parafia stawała się sanktuarium maryjnym. Sygnałem tych zmian był już nowy tytuł kościoła od czasu jego konsekracji w 1908 r.

Figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, znajdująca się w Przeczycy, wykonana jest z drewna. Pochodzi ona prawdopodobnie z ostatnich lat XV wieku, na co wskazują gotycko-renesansowe cechy figury — układająca się w późnogotyckie fałdy suknia Madonny i Jej twarz o typowych dla sztuki renesansu rysach. Zalicza się ją do „Madonn Węgierskich”. Za pochodzeniem tej figury z tamtych stron przemawiają między innymi pielgrzymki, które jeszcze pod koniec XIX wieku przychodziły ze Słowacji.

Pierwszą renowację figury przeprowadzono przed koronacją w 1925 r. Zatarła ona jej charakter zabytkowy. Dodano wówczas figurze plecy, dorobiono z gipsu bujne sploty włosów i czubek głowy. Ustawiono ją na ciężkim prostokątnym postumencie z półkulą ziemską. Całość postaci obłożono grubym podkładem kredowym, wyzłocono i pomalowano¹⁰. Tak „odnowioną” figurę przedstawiają fotografie i obrazki wykonane w latach 1925—1975.

Pierwsza konserwacja figury nie uchroniła jej od niszczenia przez owady i rdzewiejące gwoździe. Po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych w Krakowie w 1974 r. trzeba było przystąpić jak najszybciej do ratowania figury przed zniszczeniem, a równocześnie przygotować ją do rekoronacji.

Drugą konserwację figury przeprowadzono w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie, w pracowni, którą prowadzą Anna i Zofia Pawłowskie. W czasie prac korzystano z konsultacji prof. Rudolfa Kozłowskiego. Oczyszczono wtedy i dokładnie zakonserwowano drewno, uzupełniono ubytki oryginalnego gruntu kredowego, wypunktowano ubytki autentycznej polichromii sukni oraz płaszcza. Usunięto z figury wszystkie uzupełnienia jej wyglądu, dokonane w czasie pierwszej konserwacji w 1925 r. Dzięki tym zabiegom figura zyskała na subtelności i wdzięku, pozbawiona została dawnej pompatyczności. Wygląda nawet ubogo w srebrnym płaszczu, lecz jest on autentyczny, obrzeżony jedynie złocistą lamą. Pozornie zmalała, gdyż po konserwacji nie można było ustawić figury na dorobionym w 1925 r. postumencie w kształcie kuli ziemskiej. Dzieciątko Jezus nie ma już w ręku kuli ziemskiej, ale zwyczajne jabłko, gdyż tak było przed uzupełnieniami w czasie pierwszej konserwacji.

Celem dodania figurze nieco królewskiego blasku zrobiono wokół niej rodzaj mandroli z rzeźbionych i złożonych kwiatów słonecznika, zwieńczonej postaciami aniołów unoszących nad głową Matki Bożej kwiecisty wieniec. Tę mandrolę wykonali Anna i Jan Malikowie z Krakowa. Całość, to znaczy figurę i ozdoby, osadzono na dyskretnym stelarzu z modrzewiowego drewna, który wykonał stolarz T. Czapkowicz z Tarnowa¹¹.

Koronować figurę Matki Bożej w Przeczycy zamierzał już ks. proboszcz Stanisław Konopacki (1896—1920). Zaczął od budowy nowego kościoła, potem plebanii. Te prace udało mu się doprowadzić do końca. Nie zrealizował jednak swego najważniejszego planu: koronacji figury Matki Bożej. Na łożu śmierci zobowiązał ks. Józefa Jałowego, pochodzącego z Przeczycy, aby dalej prowadził starania o koronację cudownej statuy Matki Bożej Przeczyckiej. Sam Ks. J. Jałowy bardzo tego pragnął, gdyż — jak sam zeznaje — dzięki wsta-

⁹ Tamże, s. 44—45.

¹⁰ W. Szczebak ks., *Konserwacja cudownej figury Matki Boskiej Przeczyckiej*, Cur. 126(1976), s. 144.

¹¹ Tamże, s. 145.

wiennictwu Matki Bożej Przeczyckiej wrócił do zdrowia w czasie swoich studiów w Wiedniu (1914—1915), gdy ciężko zachorował¹².

Ks. J. Jałowy zdawał sobie sprawę z tego, że starania o koronację trzeba rozpocząć od udowodnienia, że Matka Boża w Przeczycy była czczona od bardzo dawna (*antiquitas cultus*) i że za Jej pośrednictwem właśnie w Przeczycy wielu wyprosiło sobie łaski (*copia gratiarum*). Dokładnie zbadał dokumenty w archiwach Krakowa i Przemyśla, sięgnął nawet do literatury i stwierdził, że o cudownej figurze Matki Bożej w Przeczycy pisali: A. E. Kuropatnicki¹³, Ks. Sadok Barącz¹⁴, O. Wacław z Sulgostowa¹⁵. Wszyscy ci autorzy figurę Matki Bożej Przeczyckiej nazywają: „cudowna”.

W kościele w Przeczycy znalazł ks. J. Jałowy obraz malowany na desce, przedstawiający Matkę Boską Przeczycką w koronie drewnianej, z klęczącym obok szlachcicem J. Grzybowskim, dziękującym za cudowne uzdrowienie¹⁶.

We wsiach należących do Przeczycy i w wioskach sąsiednich zarządono spisywanie łask, które ludzie otrzymali dzięki modlitwie przed cudowną figurą Matki Bożej w Przeczycy. Ks. J. Jałowy wymienia 32 wypadki, w których Matka Boska Przeczycka wyprosiła ludziom łaski, co potwierdzali przy sięgą¹⁷. W dniach 3—4 sierpnia 1922 r. urzędowała w Przeczycy Komisja Diecezjalna pod przewodnictwem ks. rektora i kanonika kapituły przemyskiej Stefana Momidłowskiego. Członkiem tej komisji był ks. J. Jałowy. Zebrane wtedy fakty przedstawił w swej książce, o której wyżej wspominaliśmy.

Kult Matki Bożej w Przeczycy miał w ciągu wieków różne nasilenie, ale trwał bez przerwy. Jego wyrazem były liczne pielgrzymki w XV i XVI w. Ilość pielgrzymów zmalała po rozbiorach Polski. Ruch pielgrzymkowy odżył przed pierwszą wojną światową, a zwłaszcza po jej zakończeniu i odzyskaniu niepodległości. Koronacja obrazu ten ruch pielgrzymkowy jeszcze bardziej ożywiła i utrwaliła.

W 1922 r. Komitet Parafialny, wraz z ks. proboszczem Stanisławem Machnikiem, wniósł prośbę do Kurii Przemyskiej o pozwolenie na starania o koronację figury Matki Bożej. W odpowiedzi z dnia 10 maja 1922 Kuria Przemyska wyraziła na to zgodę i ustanowiła komisję, która na miejscu badała łaski, jakie ludzie otrzymali dzięki modlitwie przed figurą Matki Bożej w Przeczycy.

Komisja Diecezjalna wyniki swych dochodzeń przedłożyła ordynariuszowi diecezji przemyskiej, biskupowi J. S. Pelczarowi, który dnia 1 lutego 1923 zezwala na starania w Rzymie o pozwolenie na koronację figury. W piśmie tym wspomina o 18 wypadkach spośród wszystkich zebranych przez Komisję Diecezjalną jako o nadzwyczajnych i pisze: „uznajemy Statułę Matki Boskiej w Przeczycy za łaskami słynącą i wyrażamy życzenie, aby parafia starała się w Rzymie o uroczysty przywilej koronacyjny”¹⁸.

Prośbę o koronację figury podpisali dwaj polscy kardynałowie, trzech arcybiskupi i prawie wszyscy biskupi polscy, kilku wojewodów oraz wielu kapła-

¹² J. Jałowy ks., *Dni łaski i chwały w Przeczycy czyli dokumenty do koronacji Cudownej Statuły Matki Boskiej w Przeczycy*, Rzeszów 1926, s. 10.

¹³ A. E. Kuropatnicki, *Geographia albo dokładne opisanie królestw Galicji i Logomerii*, Przemysł 1786.

¹⁴ S. Barącz ks., *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891.

¹⁵ Wacław z Sulgostowa o., *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Boskiej*, Kraków 1902.

¹⁶ J. Jałowy ks., *Dni łaski i chwały...*, s. 13—14.

¹⁷ J. Jałowy ks., *Cudowna Matka Boska...*, s. 12—26.

¹⁸ Cyt. za: J. Jałowy ks., *Cudowna Matka Boska...*, s. 11.

nów. Prośbę do Ojca św. podpisało też wielu parafian przeczyckich i z sąsiednich miejscowości.

Pozwolenie na koronację nadeszło w czerwcu 1924 roku. Śmierć bpa J. S. Pelczara, ordynariusza diecezji przemyskiej, spowodowała przesunięcie uroczystości koronacyjnej na rok następny.

Koronacja cudownej figury Matki Boskiej Przeczycckiej odbyła się 15 sierpnia 1925 r. Dokonał jej bp Karol Józef Fischer, sufragan przemyski, w asyście dwóch biskupów tarnowskich: bpa Leona Wałęgi, ordynariusza i bpa Edwarda Komara, jego sufragana. Przed nałożeniem koron bp K. J. Fischer powiedział, że klejnotami, które są wplecione w koronę Matki Bożej, powinna być nasza wiara, spełnianie obowiązków stanu oraz pokój, zgoda i miłość wzajemna w rodzinach, gminach, bo wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca i Maryi, Matki Syna Bożego. Koronacja odbyła się na polach w pobliżu Wisłoki. Do dziś, w zakrystii znajduje się duże zdjęcie przedstawiające to wydarzenie. Korony według projektu Zygmunta Hendla, architekta z Krakowa, wykonała firma Kopaczyńskiego z Krakowa. Wykonano je ze srebra złożonego przez ludzi. Złoto ofiarował ks. prob. Stanisław Machnik. Umieszczono w nich 50 kamieni.

W 1937 r. świętokradzkie ręce zdarły ze skroni Matki Boskiej Przeczycckiej i Jej Syna nałożone w 1925 r. korony. Wydarzenie to wstrząsnęło parafią i już wtedy myślano o tym, aby tę zniewagę naprawić. Wiele przyczyn złożyło się jednak na to, że uczyniono to dopiero po 38 latach, w pięćdziesiątą rocznicę koronacji, w 1975 r. Dziwnym zrządzeniem Opatrzności w tym samym roku późną jesienią, w czasie przygotowywania jednego z grobów na uroczystość Wszystkich Świętych, na cmentarzu w Straszęcinie, znaleziono skradzione przed pięćdziesięciu laty korony, mocno zniszczone, zakopane płytko na jednym z grobów. Kto był sprawcą kradzieży i skąd korony tam się znalazły, nie udało się do dziś ustalić.

Wybuch wojny w 1939 r. okupacja, częściowe zniszczenie kościoła parafialnego w 1944 r. spowodowało, że rekoronacja nastąpiła dopiero w 1975 roku, czyli w pięćdziesiątą rocznicę pierwszej koronacji.

Przygotowania do rekoronacji rozpoczęto wiele lat wcześniej. Już w 1963 r. bp Jerzy Ablewicz, ordynariusz tarnowski, polecił nowemu proboszczowi, ks. Józefowi Nózce, zajęcie się tą sprawą. Najpierw odbudowano most na Wisłonce, zniszczony jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej. Zbliżyło to parafian mieszkających „za rzeką” do swojego kościoła i ułatwiło dojazd pielgrzymom. Most ułatwił dowieszenie materiałów na odbudowywaną wieżę kościoła, budowę ołtarza polowego i krytych krużganków oraz sali do przyjmowania pielgrzymów, których z każdym rokiem przybywało coraz więcej. Odnowiono też wnętrze kościoła dostosowując prezbiterium do potrzeb odnowionej liturgii i uzupełniając uszkodzoną polichromię. Najcenniejszą jednak była ponowna konserwacja cudownej statuy Matki Bożej Przeczycckiej i doprowadzenie jej do pierwotnego wyglądu.

Równocześnie z przygotowywaniem kościoła i jego otoczenia oraz cudownej figury Matki Bożej do rekoronacji, przygotowywano na tę uroczystość mieszkańców Przeczycy i sąsiednich parafii, zarówno z diecezji tarnowskiej jak i przemyskiej. Ożywał się ruch pielgrzymkowy, a włączenie sanktuarium Matki Bożej w Przeczycy do kościołów uprzywilejowanych w Roku Świętym 1974 przez ordynariusza diecezji, bpa J. Ablewicza, stało się błogostawieństwem dla parafii¹⁹. Wkrótce została zapowiedziana w diecezji rekoronacja cu-

¹⁹ J. Nózka ks., *Rok Święty w sanktuarium Matki Bożej w Przeczycy*, Cur. 125(1975), s. 216—219.

downej figury w Przeczycy listem pasterskim bpa ordynariusza, który odczytano we wszystkich kościołach 10 sierpnia 1975 roku, na dwa tygodnie przed uroczystością. Biskup wzywa wszystkich do złożenia Matce Bożej korony ze złota naszej czci, naszej miłości i naszych cnót oraz złota naszej radości²⁰.

Niedziela 24 sierpnia 1975 roku stała się dniem radości dla parafii Przeczycy i całej okolicy. Kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski, a obecnie papież Jan Paweł II, w obecności kard. Pawła Zoungrana z Górnej Wolty (Afryka) i wielu biskupów, nałożył na skronie Matki Bożej nowe korony, które są znakiem wynagrodzenia za zniewagę, jaka Ją spotkała przed 38 laty i równocześnie znakiem wdzięczności za wszystkie łaski, jakie przez Jej ręce spłynęły na pielgrzymów, którzy przychodzili do Przeczycy. Ordynariusz diecezji, bp Jerzy Ablewicz, witając koronatora powiedział: „W jubileuszowy rok naszego sanktuarium, w pięćdziesięciolecie koronacji cudownej figury Matki Bożej Przeczyckiej, przybywasz do nas Księżo Kardynale. Zaiste, złoty to dzień w historii naszej parafii. Pierwszy raz po ziemi przeczyckiej stąpa kardynał kościoła katolickiego”. Dziś możemy dodać słowa:... i pierwszy papież z rodu Polaków, Jan Paweł II.

Uroczystość zgromadziła tysiące ludzi. Przyszli ci, którzy od lat, każdego roku pielgrzymują do sanktuarium Matki Bożej. Przyszli też i ci, których ściągnęła uroczystość rekoronacji. Głębokie skupienie modlitewne, całonocne czuwanie, obłożone konfesjonały — to wyraz oddania się pod opiekę Matki Bożej. Pod koniec mszy św. koronacyjnej odmówiono akt oddania się Matce Bożej, w którym na uwagę zasługują słowa:

„Cieszymy się, Maryjo, że dziś znów nałożono na Twoje skronie złociste korony, znak naszej wiary, czci i miłości... Bądź z nami nadal, na każdy dzień i na każdą godzinę życia. Z Tobą niech przeżywamy chwile radości i smutku. Błogosław naszej twardej pracy, by zawsze była ku Twojej chwale. Błogosław naszym rodzinom, by zawsze były Chrystusowe. Błogosław naszej parafii, by w szczególny sposób była Twoim Królestwem”²¹.

Ruch pielgrzymkowy do Przeczycy trwa bez przerwy już kilka wieków, ale jego wzmożenie zauważono przed pierwszą wojną światową. Dalszy wzrost liczby pielgrzymów nastąpił w latach międzywojennych. Czas drugiej wojny i lata powojenne utwierdziły głęboką wiarę pielgrzymów w skuteczność modlitwy przed cudowną figurą Matki Bożej w Przeczycy. Wśród ludzi we wszystkich okolicznych parafiach panuje głębokie przekonanie, że tylko wstawienictwu Matki Bożej Przeczyckiej zawdzięczają szczęśliwe przetrwanie czasów okupacji i dni wyzwolenia w 1945 r. Do Niej zwracali się o pomoc, aby ich ominęła sytuacja, jaka miała miejsce w czasie pierwszej wojny światowej, gdy właśnie w okolicach Jasła rozegrała się jedna z największych bitew.

Do Matki Bożej Przeczyckiej zwracają się ludzie z prośbą o zdrowie. Tu proszą o błogosławieństwo w domach rodzinnych i gospodarstwie. Przychodzą tu od lat pielgrzymki z sąsiednich parafii, zarówno z diecezji tarnowskiej jak i przemyskiej. Z niektórych parafii pielgrzymki przychodzą od wielu dziesiątków lat²².

Każdego dnia, a zwłaszcza w niedziele i święta, można spotkać w sanktuarium pielgrzymów szukających pomocy u Matki Bożej.

²⁰ J. Ablewicz Bp, *List pasterski na uroczystość rekoronacji łaskami słynącej statuy Matki Bożej w Przeczycy*, Cur. 126(1976), s. 50—53.

²¹ E. Lazarowicz ks., *Rekoronacja cudownej figury MB w Przeczycy*, Cur. 126(1976), s. 140—144.

²² E. Lazarowicz ks., *Sanktuarium MB Wniebowziętej w Przeczycy*, Cur. 130(1980), s. 304—307.

Początkowo nie prowadzono spisu otrzymanych łask w sanktuarium przeczyckim. Przygotowywanie do koronacji w 1925 r. poprzedziło zaprowadzenie księgi łask. Wiele w tej sprawie uczynił ks. J. Jałowy. W latach międzywojennych i w czasie wojny zaniedbano trochę spisywanie. Rekoronacja figury w 1975 roku stała się momentem przełomowym dla sanktuarium, które jakby na nowo odżyło i stało się szeroko znanym. Odpusty na Wniebowzięcie Matki Bożej każdego roku gromadzą tysiące pielgrzymów.